



WRĘCZYCA WIELKA

OBLUBIENIEC

Nr 2018/5 4.02.2018

Tygodnik Parafii Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

**Drodzy Parafianie! Bracia i Siostry w Chrystusie!
Święty Kościele we Wręczycy!**

„Nie zależąc od nikogo,
stałem się niewolnikiem wszystkich,
aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam”
(1 Kor 9, 19)

Ufam, że z miesiąca na miesiąc, z roku na rok w naszej parafii będzie coraz więcej tych, którzy troszczą się o zbawienie braci i sióstr. Ostatni tydzień był tygodniem szczególnej łaski. W wielkiej radości grupa dorosłych i dzieci z naszej parafii pięknie przeżywała rekolekcje.

Owoce widocznym nawet gołym okiem są serca zapalone do ewangelizacji! Idźmy zatem, by nasze życie przynosiło wieczny owoc zbawienia rosnącej rodziny tych, którzy uwierzyli miłości Boga Ojca, głoszonej i uobecnianej przez Jezusa i Jego pomocników, w mocy Ducha Świętego! Bogu chwała!

ks. Robert Grohs, Proboszcz



Papież Franciszek na Twitterze:



„Dobra, podobnie jak miłości, sprawiedliwości i solidarności nie osiąga się raz na zawsze, trzeba je zdobywać każdego dnia.” (30.01.2018) „Dzięki modlitwie możemy wejść w stałą relację z Bogiem, źródłem prawdziwej radości.” (29.01.2018) „Modłę się za wszystkie osoby chore na trąd i wspieram wszystkich, którzy są zaangażowani w ich leczenie i integrację społeczną.” (28.01.2018) „Oto my Panie, zawstydzeni tym, co człowiek, stworzony na Twój obraz, może uczynić. Pamiętaj o nas w swym miłosierdziu.” (27.01.2018) „Radości chrześcijanina nie można kupić, pochodzi z wiary i ze spotkania z Jezusem Chrystusem, źródłem naszego szczęścia.” (26.01.2018)

Święta myśl od świętych:

„Gdy ktoś kogoś naprawdę kocha, wówczas mocno pragnie być blisko niego. Dlaczegoż więc bać się śmierci? Śmierć przybliży nas do Boga!”

(św. Józefina Bakhita)



Papieska intencja powszechna na luty 2018: Aby ci, którzy sprawują władzę materialną, polityczną lub duchową, nie pozwolili, by rządziła nimi korupcja.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś, w V Niedzielę Zwykłą, świadomi tego, że sami jesteśmy bezradni, modlimy się o to, by Ojciec nas, swoją rodzinę, zawsze otaczał opieką.
2. W poniedziałek będziemy wspominali św. Agatę, we wtorek – św. Pawła Miki i jego Towarzyszy, japońskich męczenników, a w sobotę – św. Scholastykę, dziewicę.
3. Za tydzień w niedzielę będziemy gościć ks. Maksima Podlewskiego, proboszcza parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chersoniu na Ukrainie, który będzie nam głosił słowo Boże i zbierał ofiary na pomoc dla swojej parafii.
4. Również za tydzień w niedzielę rozpocznie się 51. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. W tym dniu przypada także, ustanowiony przez św. Jana Pawła II, Światowy Dzień Chorego.
5. Dziękujemy tym, którzy podjęli się rozebrania dekoracji bożonarodzeniowej w kościele.
6. W tym tygodniu, podobnie jak w ubiegłym, nie będzie porannych Mszy św. w poniedziałek i czwartek.
7. Polecamy najnowszy numer „Niedzieli”. Zawiera między innymi zapis bardzo ciekawej i rzeczowej rozmowy z abp. Henrykiem Hoserem pt. „Ocalić życie i rodzinę” o szczególnych znakach czasu roku 2018, a także artykuł o majowym referendum na temat aborcji, które odbędzie się w Irlandii.
8. W dzisiejszym „Oblubieńcu” znajdziemy między innymi kolejną katechezę Papieża Franciszka o Mszy św. oraz pierwszy tekst z cyklu o gestach liturgicznych.
9. W ubiegłym tygodniu odbył się pogrzeb naszego parafianina z ul. Częstochowskiej, śp. Wacława Pelikana, l. 68. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci.



„Nie lękajcie się”

(słowa Jezusa, powtarzane przez św. Jana Pawła II, jednego z patronów Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, a zarazem zawołanie Krucjaty)

Bóg ma realną moc, aby człowieka zmienić, Bóg ma realną moc, aby mnie zmienić – z taką myślą powróciłam z rekolekcji Krucjaty Wyzwolenia Człowieka (www.kwc.oaza.pl), prowadzonych przez Diakonę Wyzwolenia Archidiecezji Częstochowskiej pod przewodnictwem Księdza Proboszcza, które odbyły się w dniach od 26 do 30 stycznia w Bystrej koło Bielska-Białej. Trzeba samemu przeżyć takie rekolekcje, aby doświadczyć ich mocy – cztery pełne dni intensywnej formacji duchowej.

Dla mnie był to czas szczególnej refleksji, także refleksji nad sobą. Postanowiłam aktywnie włączyć się w dzieło Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, ponieważ uświadomiłam sobie prawdę, że „wyzwalając innych, wyzwalamy siebie” (cytat z „Abstynenckiego „Credo” Krucjaty Wyzwolenia Człowieka”). Chwała Panu!

Anna Knopik



Musimy Go słuchać! Jest to kwestia życia

Kontynuujemy dziś cykl katechez o Mszy świętej. Po rozważeniu obrzędów wstępnych, przyjrzymy się obecnie Liturgii Słowa, która jest jej integralną częścią, ponieważ gromadzimy się właśnie dlatego, aby słuchać tego, co Bóg nam uczynił i ma zamiar jeszcze dla nas uczynić. Jest to doświadczenie, które ma miejsce „bezpośrednio”, a nie przez zasłyszenie od kogoś innego, ponieważ: „Gdy w Kościele czyta się Pismo święte, sam Bóg przemawia do swego ludu, a Chrystus, obecny w swoim słowie, zwiastuje Ewangelię” (Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, 29, por. Konst. Sacrosanctum Concilium, 7, 33). A ileż razy, kiedy czytane jest słowo Boże, ludzie robią komentarze. „popatrz na tę, popatrz jaki śmieszny kapeluszek dziś włożyła”. I zaczyna się czynić uwagi. A może to nieprawda? Czy powinno się robić uwagi, gdy czytane jest słowo Boże? Nie, bo gdy plotkujesz z innymi, nie słyszysz słowa Bożego. Kiedy w liturgii czyta się słowo Boże: pierwsze i drugie czytanie, psalm responsoryjny, Ewangelię powinniśmy słuchać, otworzyć serce, bo sam Bóg do nas mówi, a nie mówić, czy myśleć o czymś innym. Zrozumieliście? Sądzę, że nie za bardzo.

Wyjaśnij, co się dzieje w tej Liturgii Słowa. Karty Biblii przestają być pismem, aby stać się słowem żywym, wypowiedzianym przez samego Boga, który tu i teraz wzywa nas, słuchających z wiarą. Duch „który mówił przez proroków” (Wierzę) i natchnął świętych autorów, sprawia, aby „usłyszane słowo Boże mogło przynieść owoc w sercach” (Wprowadzenie do Lekcjonarza, 9). Aby usłyszeć słowo Boże trzeba mieć także otwarte serce, aby w sercu przyjąć słowo. Bóg do nas przemawia, a my Go wysłuchujemy, aby następnie wprowadzać w życie, to co usłyszeliśmy. Słuchanie jest bardzo ważne. Czasami pewnie dobrze nie rozumiemy, bo są pewne czytania trochę trudne. Ale mimo to Bóg do nas mówi w ten, czy inny sposób. Milczenie jest słuchaniem słowa Bożego. Pamiętajcie o tym. Podczas Mszy św. kiedy zaczynają się czytania słuchamy słowa Bożego.

Musimy Go słuchać! W istocie jest to kwestia życia, jak to słusznie wyrażają zdecydowane słowa: „nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4). Słowo Boże przekazuje nam życie. W tym sensie mówimy o Liturgii Słowa jako o „stole”, jaki przygotowuje Pan, aby karmić nasze życie duchowe. Ten stół liturgiczny jest obfity, w dużej mierze czerpiąc ze skarbów Biblii (por. SC, 51), zarówno Starego jak i Nowego Testamentu, ponieważ w nich jest głoszona przez Kościół jedna i ta sama tajemnica Chrystusa (por. Wprowadzenie do Lekcjonarza, 5). Pomyślimy o bogactwie czytań biblijnych oferowanych przez trzy cykle niedzielne, które w świetle Ewangelii synoptycznych towarzyszą nam podczas roku liturgicznego. Tutaj pragnę przypomnieć znaczenie psalmu responsoryjnego, którego funkcją jest sprzyjanie rozważeniu tego, co usłyszeliśmy w poprzedzającym go czytaniu. Dobrze, aby psalm został dowartościowany przez śpiew, przynajmniej refrenu (por. Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, 61; Wprowadzenie do Lekcjonarza, 19-22).

Liturgiczne proklamowanie tych samych czytań, z pieśniami zaczerpniętymi z Pisma Świętego, wyraża i wspiera komunij kościelną, towarzysząc pielgrzymowaniu wszystkich i każdego z osobna. Jest zatem zrozumiałe, dlaczego zabronione są wybory subiektywne, takie jak pominięcie czytań lub ich zastąpienie tekstami niebiblijnymi. Słyszałem, że czasami ktoś czyta gazetę, bo jest to wiadomość dnia. Nie, słowo Boże jest słowem Boga, a gazetę możemy poczytać później! Ale w liturgii czyta się słowo Boże. To Pan do nas mówi! Zastępowanie tego słowa czymś innym zubaża i szkodzi dialogowi między Bogiem a Jego ludem zgromadzonym na modlitwie. Natomiast przeciwnie, ubogaca ją godność ambony i wykorzystanie Lekcjonarza, dostępność dobrych lektorów i psalmistów. Potrzeba dobrych lektorów – którzy potrafią czytać, a nie mamrocą coś pod nosem – aby można było rozumieć. Trzeba ich przygotować, zrobić przed Mszą św. próbę, żeby dobrze czytali. A to tworzy atmosferę chłonnego milczenia.

Wiemy, że słowo Pana jest nieodzowną pomocą, aby się nie zagubić, jak to dobrze rozpoznaje Psalmista, zwrócony do Pana, wyznając: „Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce” (Ps 119, 105). Jakże moglibyśmy stawić czoła naszej ziemskiej pielgrzymce, jej trudom i próbom, nie będąc regularnie karmionymi i oświecanymi słowem Bożym, które rozbrzmiewa w liturgii?

Z pewnością nie wystarcza słuchanie uszami, bez przyjęcia do serca ziarna słowa Bożego, pozwalając mu, aby przyniosło owoce. Przypomnijmy sobie przypowieść o siewcy i różnych rezultatach w zależności od różnych typów gleby (por. Mk 4,14-20). Działanie Ducha, który sprawia skuteczność reakcji, potrzebuje serc, pozwalających, aby nad nimi pracowano i uprawiano, aby to, co zostało usłyszane we Mszy św. przechodziło do codziennego życia, zgodnie z napomnieniem apostoła Jakuba: „Wprowadzajcie słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie” (Jk 1,22). Słowo Boże odbywa w naszym wnętrzu pielgrzymkę. Słuchamy je uszami, przechodzi przez serce, nie pozostaje w uszach, ale musi dotrzeć do serca, a z serca przechodzi do rąk, do dobrych uczynków. Tę drogę odbywa słowo Boże. Od uszu, przez serce do rąk. Uczmy się tego. Dziękuję.

Papież Franciszek



Nałożenie rąk

Gest nałożenia rąk w Starym Testamencie oznaczał najpierw przekazywanie błogosławieństwa oraz specjalnych uprawnień, które nabywała osoba, na którą wkładano ręce. Ten gest pokazywał, że błogosławieństwo nie jest tylko słowem, ale także czynem (zob. Rdz 48, 13-16). Jako znak poświęcenia włożenie rąk oznaczało, że Duch Boży wyłącza z codziennego życia jakąś osobę i obdarza ją niezbędnymi zdolnościami do wykonania odpowiednich zadań. Tak było w przypadku lewitów, którzy przez gest włożenia rąk stawali się przeznaczonymi do wykonywania kultu.

W Nowym Testamencie Jezus na znak błogosławieństwa wkładał ręce na małe dzieci (Mk 10, 16). Włożenie rąk było także znakiem uwolnienia, ponieważ właśnie tego gestu

Jezus używał przy uzdrawianiu chorych (Łk 13, 12). Podobnie posłani przez Jezusa uczniowie wkładali na chorych ręce i uzdrawiali ich (Mk 16, 18; Dz 9, 12). W Kościele apostołskim był to także gest konsekracji, poprzez który przekazywano dar Ducha Świętego. W taki sposób przekazali Ducha Świętego Samarytanom Piotr i Jan oraz Paweł chrześcijanom z Efezu. Włożenie rąk od początku istnienia Kościoła było widzialnym znakiem rzeczywistej mocy Bożej, która zstępowała na ludzi. W końcu przez wkładanie rąk udzielano święceń biskupa, prezbitera i diakona.

W obecnej liturgii gest nałożenia rąk na głowę należy do istotnych gestów sakramentu kapłaństwa, bierzmowania i namaszczenia chorych. Ten najbardziej wymowny gest wykonywany ręką, wykorzystywany jest w liturgii od czasów starożytnych. Znaczenie nałożenia rąk zależy od obrzędu, w który się je stosuje. Nakładanie rąk przy udzielaniu uroczystego błogosławieństwa wyraża łaskawość całej Trójcy Świętej, która jest źródłem świętości i wszelkiego błogosławieństwa. Takie błogosławieństwo można stosować na zakończenie Mszy świętej i przy celebracjach pozostałych sakramentów. Uroczystego błogosławieństwa, któremu towarzyszy gest nałożenia rąk udziela nowo wyświęcony kapłan. Poprzez błogosławieństwo prymicyjne młody kapłan jak gdyby pozwala rozlać się dopiero co przyjętej łasce święceń.

W obrzędzie sakramentu święceń kapłańskich nałożenie rąk oraz towarzysząca mu modlitwa oznacza udzielenie kandydatom daru Ducha Świętego do pełnienia posługi kapłańskiej.

W sakramencie bierzmowania wykonuje się gest włożenia rąk na kandydatów do przyjęcia sakramentu dwa razy. Najpierw gest ten towarzyszy modlitwie o dar Ducha Świętego. Wykonuje go biskup i księża, którzy razem z nim udzielają sakramentu bierzmowania. Drugi raz gest ten wykonuje się w chwili namaszczenia głów kandydatów olejem krzyżma i wypowiedzania formuły sakramentalnej: „Przyjmij znamię daru Ducha Świętego”.

Według Katechizmu Kościoła Katolickiego włożenie rąk na kandydatów do bierzmowania jest znakiem daru Ducha Świętego. Napełnieni Duchem Świętym bierzmowani otrzymują specjalną misję i zadania do wykonania. Gest ten oznacza także szczególne wybraństwo oraz Boże błogosławieństwo.

Na wzór Chrystusa nakładającego ręce na chorych, gest ten wykorzystuje się także w celebracji sakramentu namaszczenia chorych. Gestowi towarzyszy modlitwa pełna wiary zgodnie ze słowami z Listu św. Jakuba: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem” (Jk 5, 14-15).

Ręce nakładano także na opętanych, których uważano za chorych. Gest ten pozostał również w liturgii sakramentu chrztu. Wykonuje się go wraz z towarzyszącą mu modlitwą egzorcyzmu. Nałożenie ręki w tym przypadku oznacza ochronę ochrzczonego przed atakami złego ducha. Takie jest także znaczenie tego gestu w liturgii egzorcyzmów.

W czasie Eucharystii wyciąga się ręce nad darami chleba i wina w czasie modlitwy zwanej epiklezą. Jest to prośba skierowana do Boga Ojca, aby udzielił daru Ducha Świętego i w ten sposób dokonał cudownej przemiany chleba w Ciało Chrystusa i wina w Jego Krew.

ks. prof. UAM dr hab. Dariusz Kwiatkowski





Patroni do poznania (dla wybierających imię) **Święta Józefina Bakhita, dziewica**

Józefina Bakhita urodziła się w 1868 r. w Sudanie. W wieku około 10 lat została porwana i stała się niewolnicą. Wielokrotnie sprzedawana kolejnym właścicielom, doświadczyła niemal wszystkich fizycznych i duchowych cierpień wynikających z niewolnictwa. Gdy ostatecznie znalazła się w rękach Callisto Legnani'ego, włoskiego konsula, odzyskała wolność. Wraz z nim udała się do Włoch, by zajmować się jego rodziną. Tam zetknęła się ze zgromadzeniem Córek Miłosierdzia, które podjęło trud jej religijnego wykształcenia. Po kilku miesiącach przygotowań Bakhita przyjęła chrzest i bierzmowanie. Otrzymała wówczas imię Józefina - jako znak nowego życia. Kilka lat później wstąpiła do zgromadzenia Córek Miłosierdzia w Wenecji. Przez następnych 50 lat służyła Bogu i współsiostrom, podejmując najprostsze prace: gotowanie, sprzątanie, szycie. Jej przyjemny wygląd i ciepły głos pomagał wielu biednym i opuszczonym, którzy przychodzili do klasztoru, w którym mieszkała. Po długotrwałej chorobie zmarła w 1947 r.

W 1992 r. beatyfikował ją św. Jan Paweł II. W następnym roku, podczas swej podróży apostolskiej do Afryki, mówił: "Ciesz się, Afryko! Bakhita wróciła do ciebie: córka Sudanu, sprzedana w niewolę, cieszy się już wolnością - wolnością wiekową, wolnością świętych!" Kanonizował ją również św. Jan Paweł II w roku 2000 r.

Ku zaskoczeniu wielu Papież Benedykt XVI napisał o niej w Encyklice o nadziei Chrześcijańskiej *Spe salvi* podając ją jako przykład. Oto jego słowa:

„Teraz jednak pojawia się pytanie: na czym polega owa nadzieja, która – jako nadzieja – jest «zbawieniem»? Istotę odpowiedzi zawiera wspomniany przed chwilą fragment Listu do Efezjan: zanim Efezjanie spotkali Chrystusa, nie mieli nadziei, ponieważ nie mieli «Boga na tym świecie». Poznać Boga – prawdziwego Boga – oznacza otrzymać nadzieję. Dla nas, którzy od zawsze żyjemy z chrześcijańską koncepcją Boga i przywykliśmy do niej, posiadanie nadziei, która pochodzi z rzeczywistego spotkania z Bogiem, jest już czymś z czego niemal nie zdajemy sobie sprawy. Przykład świętej naszych czasów może nam w jakiejś mierze dopomóc w zrozumieniu tego, co oznacza po raz pierwszy i rzeczywiście spotkać Boga. Myślę o Afrykance Józefinie Bakhicie, kanonizowanej przez papieża Jana Pawła II. Urodziła się około 1869 roku – sama nie znała precyzyjnej daty – w Darfurze w Sudanie. W wieku dziewięciu lat została porwana przez handlarzy niewolników, była bita do krwi i pięć razy sprzedawana na targach niewolników w Sudanie. Ostatecznie, jako niewolnica, znalazła się na służbie u matki i żony pewnego generała, gdzie każdego dnia była chłostana do krwi. Pozostały jej po tym do końca życia 144 blizny. W 1882 roku została kupiona przez pewnego włoskiego kupca dla włoskiego konsula Callista Legnani'ego, który wobec ofensywy mahdystów powrócił do Włoch. Znając tak okrutnych «panów», których do tej pory była własnością, tu Bakhita poznała «Pana» całkowicie innego, żyjącego Boga, Boga Jezusa Chrystusa – w dialekcie

weneckim, którego się nauczyła, nazywała Go «Paron» (Pan). Do tej pory znała tylko panów, którzy ją poniżali i maltretowali albo – w najlepszym przypadku – uważali ją za użyteczną niewolnicę. Teraz natomiast usłyszała o istnieniu «Parona», który jest ponad wszystkimi panami, jest Panem panów, oraz że ten Pan jest dobry, jest uosobieniem dobroci. Dowiedziała się, że ten Pan zna także ją, że ją stworzył – co więcej, że ją kocha. Również ona była kochana właśnie przez najwyższego «Parona», w porównaniu z którym wszyscy inni panowie są jedynie marnymi sługami. Ona sama była znana, kochana i oczekiwana. Co więcej, ten Pan osobiście poznał los bitego, a teraz oczekiwał jej «po prawicy Boga Ojca». Teraz miała «nadzieję» – już nie nikłą nadzieję na znalezienie panów mniej okrutnych, ale wielką nadzieję: jestem do końca kochana i cokolwiek się zdarzy, jestem oczekiwana przez tę Miłość. A zatem moje życie jest dobre. Przez poznanie tej nadziei została «odkupiona», nie czuła się już niewolnicą, ale wolną córką Boga. Rozumiała to, co św. Paweł miał na myśli, gdy przypominał Efezjanom, że przedtem byli pozbawieni nadziei i Boga na ziemi – nie mieli nadziei, bo nie mieli Boga. Toteż, gdy chciano ją odesłać do Sudanu, Bakhita wzbraniała się. Nie chciała znowu odłączyć się od swego « Parona ». 9 stycznia 1896 roku przyjęła Chrzest, Bierzmowanie i pierwszą Komunię św. z rąk Patriarchy Wenecji. 8 grudnia 1896 roku, w Weronie złożyła śluby w Zgromadzeniu Sióstr Kanosjanek i odtąd – poza swoimi zajęciami w zakrystii i na portierni klasztoru – podczas wielu podróży po Włoszech starała się zachęcać do misji: odczuwała konieczność propagowania wolności, którą zyskała w spotkaniu z Bogiem Jezusa Chrystusa. Wolność powinna być dawana innym, możliwie jak największej liczbie osób. Nadziei, która się w niej zrodziła i ją «odkupiła», nie mogła zachować dla siebie samej. Musiała dotrzeć do wielu, dotrzeć do wszystkich.”

Intencje Mszalne

Niedziela 4.02 – V Niedziela zwykła

7:30 Wypominki

8:00 Msza św. za zmarłych wymienionych w wypominkach rocznych

10:00 + Danutę Popławską i zm. z rodziny Popławskich od brata Bogusława z żoną

12:00 Za parafian

17:00 + Jana Majchera od siostry Henryki z mężem

Poniedziałek 5.02 - wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy

18:00 + Krystynę Nogal od wnuka Sebastiana z rodziną

Wtorek 6.02 – wspomnienie św. męczenników Pawła Miki i Towarzyszy

18:00 + Marię Kozak od rodziny Sneka

Środa 7.02

18:00 1) W intencjach znajdujących się w skrzynce modlitewnej

2) O zdrowie dla Doroty Kędziory-Zych

3) + Marię (r.), Józefa Raczyńskich, Zofię, Bronisława Sikorów, Urszulę Głąb, Wacława Kuca, Zdzisława Gajowczyka

4) + Władysława Chadriana od szwagierki Anny Głąb z rodziną

5) + Eugeniusza Kozaka od Jadwigi, Małgorzaty, Andrzeja Dylusiów z rodz.

6) + Sylwestra Różańskiego od żony, córki z rodziną i syna z rodziną

Czwartek 8.02

18:00 + Franciszka i Stefanię Mastalerzów, Feliksa Bogusa

Piątek 9.02

18:00 + Krystynę Nogal od wnuka Damiana z rodziną

18:40 Adoracja Najświętszego Sakramentu do 21:00

Sobota 10.02 – wspomnienie św. Scholastyki, dziewicy

9:00 + Krystynę Lamik od syna Mariusza z żoną i córkami

18:00 + Mariana i Władysławę Wojtysków

Niedziela 11.02 – VI Niedziela zwykła

8:00 1.) + Wacława (1 r.), Grzegorza Rykała, zm. z rodz. Rykałów i Chęcińskich

2.) + Janinę Parkitną (11 r.), Czesławę i Ludwika Gębusiów
i zmarłych z rodziny Ogłazów

10:00 + Teodorę i Józefa Kozuchów, Cecylię, Franciszka Chudych i za ich rodziców

12:00 Za parafian

17:00 + Jana (4 r.), Czesława i Antoninę Ogłazów, Leona,
Marię i Henryka Sukienników i zmarłych z tych rodzin

Msze św. w Niedziele i święta wolne od pracy 8:00, 10:00, 12:00, 17:00

Msze św. w dni powszednie

7:00 (poniedziałki i czwartki, od września do czerwca), 9:00 (soboty),

18:00 (od poniedziałku do soboty)

Nowenna do św. Józefa w środy o 18:00

Nabożeństwa I-czwartkowe i I-piątkowe o 18:40; I-sobotnie o 9:40

Krąg biblijny w każdą środę o 19:15 w domu św. Józefa; wstęp wolny

Adoracja Najświętszego Sakramentu piątek, 18:40 - 21:00

Próby chóru czwartek, 19:20 - 20:20

Codzienna modlitwa różańcowa

W niedzielę o 7:15; od poniedziałku do piątku 7:40; w sobotę 9:40

Odwiedziny chorych z obrzędem Komunii św. poza Mszą św.

Pierwsze piątki i pierwsze soboty miesiąca oraz na żądanie

Grupy Ministranci i lektorzy – wtorek o 16:00, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży

– piątek o 19:00, Akcja Katolicka – poniedziałek o 20:00, Żywy Różaniec - pierwsza

niedziela miesiąca o 9.00, Dzieci Boże - sobota o 11:00

Biblioteka parafialna w domu św. Józefa, czynna w środy od 17:00 do 18:00

Księgarnia parafialna w domu św. Józefa, czynna od poniedziałku do piątku od

17:00 do 19:20 i w soboty od 10:15 do 12:00

Kancelaria parafialna

Poniedziałek, środa i piątek po wieczornej Mszy św.; pilne sprawy - tel. 504843975

Kontakt ul. 3-Maja 4, 42-130 Wręczyca Wielka,
parafiawreczyca.pl, tel. 34 3170213, oblubieniec@parafiawreczyca.pl

Konto parafialne

Parafia Katolicka św. Józefa, PKO Bank Polski 66 1020 1664 0000 3802 0331 2881